KAZANIE
POGRZEBOWE.

NA POGRZEBIE J. W. J. PANI KORDULI HRABINY
z ŁOCHOCKICH MAŁACHOWSKI
WOIEWODZINY KRAKOWSKIEY STAROŚCINY
OŚWIECIMSKIEY PRZEDBORSKIEY.
w RZECZNIOWIE.

Przez J. X. JANA FAHLA *Kanonika Katedralnego Inflantskiego Plebana Wielgieńskiego*
R. P. 1789 Dnia 4. Lipca
MIANE.

w *Lublinie*
w Drukarni J. K. Mci XX. Trynitarzów.

DO

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

MAŁACHOWSKIEGO

WOIEWODY KRAKOWSKIEGO, STAROSTY OSWIECIMSKIEGO PRZEDBORSKIEGO.

JASNIE WIELMOZNY PANIE.

Godność Jmienia i zacność Dostoieństw, które to Jmie posiada, czyni mi mocną nadzieię, że szczupłym moiey pracy owocem niewzgardzisz. Lękałem się wprawdzie pod oczy go Twoie podsuwać żebym słusznym poniekąd żalem zmartwionego nie rozrzewniał serca, znaiąc iednak wspaniałość umysłu Twoiego, który się zawsze Religii i cnoty przepisami rządzi; a bacząc z drugiey strony, że dla ulgi swoiego żalu niebyłeś na pogrzebowym obrządku przy-

tomnym, bardziey dla ułagodzenia żalu Twoiego to małe dzieło, i Twoim Imieniem zaszczycam i Pańſkim poddaię oczom. Wszakże tylko Przodkowie i Przyiaciele nasi poprzedzili nas do wieczności a my za niemi pośpieszamy codziennie kończę na tym wyraz cały Imieniowi Temu zawsze obowiązany i oraz

JASNIE WIELMOZNEGO
PANA, i DOBRODZIEIA

Nayniżſzy Sługa.
X. J. Fahl. KK. J. P. W.

KAZANIE
POGRZEBOWE.

Hoc itaque dico Fratres: tempus breve eſt, reliquum eſt, ut qui habent uxores tanquam non habentes ſint, & qui ſlent tanquam non ſlentes, & qui gaudent tanquam non gaudentes, & qui emunt tanquam non poſsidentes, & qui utuntur hoc mundo tanquam non utantur, præterit enim figura hujus mundi. I. Cor. 7

To więc mówię Bracia! czas krótki ieſt, oſtatni ieſt, ażeby którzy maią żony iakoby niemaiący byli, i którzy płaczą iakoby nie płakali, i którzy się weselą, iakoby się nieweselili, i którzy kupuią iakoby nie poſiadali, i którzy używaią tego Swiata iakoby nieużywali, przemiia bowiem krztałt tego świata.

Rozum i Cnota ſą to dwie rzeczy tak człowiekowi potrzebne, że bez nich zdarzaiących się w życiu śmiertelnym błędów uſtrzedz się żadną miarą niepotrafi. Rozum ſprawuie poznanie rzeczy, cnota chwalebne oneyże użycie. Rozum

wſpomina nam nikczemność początku naſzego, cnota na iego koniec pilnie nakazuie wglądać. Rozum okazuie znikomość świata i krotkość przemiiaiącą dni naſzych, *tempus breve eſt.* Cnota ſzczęśliwość przyſzłego wieku ubeśpiecza naylepiey. *Reliquum eſt, ut qui utuntur hoc mundo tanquam non utuntur.* (a) Rozum nie zasadzony na cnocie okrutnie zdradza, ani się nawet rozumem nazywać powinien: Cnota ieżeli się nie z rozumu poczyna, natychmiaſt się w wyſtępek zamienia. Rozum wyſtawia miłe Bogu i ludziom chwalebnych przykładów obrazy: cnota zgromadza nayobfitsze dobrych uczynków ſkarby, których człowiekowi ani śmierć ſama ze wſzyſtkich dóbr doczesnych wyzuwaiąca ludzi wydrzeć nie zdoła, bo te ſame z człowiekiem do wieczności wchodzą (b) *Bona opera eorum ſequuntur illos.* Rozum nas wyprowadza na drogę, która do błogosławieńſtwa prowadzi; cnota nas utrzymuie na niey i od wſzelkiego wyboczenia broni. Cnota tę przykrość która nas od niey zraża naymilſzą ſumienia ſpokoynością osładza: Rozum naucza nas, iakie i iak ſprawiedliwe z prawd oſobliwſzych wnioſki czynić ſobie winniśmy,

---

(a) 1 *cor: 7.* (b) *Apocal.*

a którym przeciwne czynią ci którzy się rozumem nierządzą. *Tempus breve est* Czas krotki iest, mówi Nauczyciel Narodów. Ztąd sobie nierozumni wnoszą, iż dóbr doczesnych poki im czas służy w obfitości zażywać maią. Mòwią do siebie iako wyraża Mędrzec: Szczupły i z uteskniewiem iest czas życia naszego, podźcie więc i używaymy dóbr iego. *Exiguum & cum tædio est tempus vitæ nostræ -- venite ergo & fruamur bonis* (c) Z tey samey prawdy wnoszą rozumni, że w poznanie siebie samego wchodzić koniecznie należy, a znaiąc nikczemność swoią gruntowney nabywać pokory, że ponieważ krotki iest czas życia naszego, więc całe tak przepędzać należy, ażeby szczęśliwey było godne wieczności. Ze człowiek podobnym iest do oka, które wszystko widząc siebie samego nie widzi, chyba tylko w odbiciu zwierciadła. I tymci zwierciadłem iest widok umarłego człowieka. To iasne zwierciadło okazuie nam wyraźnie, i całe w krotkości życie iego, którego iuż dokończył, i całą wieczność którą dopiero zaczął. Tym dzisiay iest dla nas zwierciadłem widok żałosny tu przed nasze wystawiony oczy w BOGU z tego swiata zeszłey s. p. J. W. J. PANI KORDULI HRABINY z ŁOCHOCKICH

Małachowski Woiewodziny Krakowſkiey, Starościny Oświecimſkiey, Przedborſkiey. Ztąd brać możemy zamiłowanie cnoty, uznaiąc tę prawdę, że cnotliwe życie rozumnych i pobożnych na świecie ludzi; wzbudza nas do baczności na nieśmiertelność Duſz naſzych. Ztąd wyczerpnąć możemy oorzydzenie zdradliwey docześności obłudy, dochodząc téy prawdy: że śmierć pobożna wielkich i cnotliwych na świecie ludzi odkrywa nam znikomość świata, bo ta nigdzie się lepiey wydawać nie może, iako w nikczemności tego prochu, z ktorego człowiek początek maiąc znowu się do niego powraca. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* (d) I toć ieſt w rzeczy ſamey co dzisiay z okoliczności téy oſtatniey usługi, którą w téy tu Swiątnicy Boſkiey śmiertelnym zwłokóm J. W. J. Pani Kordulj Hrabjny z Łochockich Małachowski Woiewodziny Krakowſkiey czyniemy, mnie ma bydź treścią naſtępuiącey mowy wam zaś w Bogu Zgromadzeni Słuchacze Duchownego pożytku. Rzecz całą iaśniey w naſtępuiącym podziale tłumaczę.

Cnotliwe zycie rozumnych i pobożnych na świecie ludzi odżywia w pamięci naſzey wſzyſtkie gruntowne dowo-

dy nieśmiertelności Dusz naſzych, a tym ſamym ſprawuie w nas zamiłowanie cnoty. Część pierwſza Kazania.

Smierć pobożna wielkich i sławnych cnotą na świecie ludzi wyſtawia nam przed oczy znikomość świata, która się naylepiey w śmiertelności ciał naſzych wydaie; a tym ſamym ſprawuie w nas obrzydzenie zdradliwey doczeſności obłudy. Część Druga Kazania.

Na więkſzą a więkſzą chwałę Twoię który ſam ieden bez początku i bez końca ieſteś Iedynowładny życia i śmierci Panie Wſzechmogący Boże. Pobłogosław mowiącemu Rodzicielko życia Niepokalanie poczęta Panno i Matko Boſka.

CZĘSC PIERWSZA.

Błąd to był Filozofow i Mędrców Pogańſkich, że oni tak na śmierć patrzyli, iako na prawo natury, nie iako na karę grzechu, żeby okropność złego, które za iedno naycięższe ze wſzyſtkich poczytywali, nieuchronną iego potrzebą ułagodzili nieiako Prawem ieſt (mowił *Seneka*) nie karą, że umieramy. *Lex eſt non pœna perire.* Lecz że oni światłem wiary obiaśnieni nie byli, błąd ich przebaczenia godzien. Widząc bowiem że wſzyſtkie ziemſkie rzeczy z obowiązku iſto-

ty swoiey giną i niszczeią, sądzili, że i człowiek od tego powszechnego prawa bydź wyłączony nie może. Ale nas naucza Wiara, że byłby nieśmiertelnym zapewne, gdyby był owey, w którey był stworzony, pierworodney sprawiedliwości dochował, tak lubo człowiek według natury swoiey początku umierać musi, pewna iest iednak, że gdyby był wierności dotrzymał Bogu, nie doznałby postrzału śmierci, i nieprzechodząc przez to niebeśpieczeństwo okropne, z tego żywota do błogosławioney przeniosłby się nieśmiertelności. Pierwszy człowiek stworzony iest nieśmiertelny, mówi Augustyn S. co dla niego było darem z drzewa żywota, nie z postanowienia natury. *Primus creatus est homo immortalis, quod ei præstabatur de ligno vitæ non de constitutione naturæ*, śmiertelnym był tedy z istoty zwierzęcego ciała, nieśmiertelnym zaś przez łaskę Stworzyciela. *Mortalis ergo erat conditione corporis animalis, immortalis vero beneficio Conditoris.* (e)

Jeszcze za czasow Augustyna Swiętego wszczęło się pytanie dla czego Chrzest S. grzech pierworodny gładząc, nie uwalnia człowieka od prawa śmierci. na które ten Oyciec S. tak odpowiada; że nietylko Sakrament Chrztu S.

(e) S. Aug: libr. 6. de Gen: ad lit. 25.

albo śmierć Chrystusowa nie miała obowiązku wierzących w niego od śmierci uwalniać, ale nadto nową na nich wkłada potrzebę śmierci, nowe prawo. Gdy bowiem przez ten Sakrament ſtaią się wierni członkami Chrystusa, winni na ſobie zachować podobieńſtwo śmierci Iego; a ponieważ Głowa Miſtyczna tych członków nieinaczey do chwały weſzła, tylko przez śmierć i krzyż członki do dziedzictwa chwalebney nieśmiertelności którą on obiął, inaczey przyiść nie mogą, tylko przez wierne śmierci Iego naśladowanie. Jako ten wielki w Kościele Bożym Nauczyciel naucza: Jeſteśmy prawi, w śmierci Iego ochrzczeni, ażebyśmy iako on umierali. *Sumus in morte Illius baptisati, ut moriamur sicut Ille.* Nikt ztąd rozumiem nie wniesie, że ponieważ ciało umierać musi, więc z nim umiera i Duſza. Ani się spodziewać mogę ażeby w tym Zgromadzeniu znaydował się takowy, ktoryby powątpiwał cożkolwiek o nieśmiertelności Duszy; gdy ią wſzyſcy wyznawamy codziennie w Składzie Apoſtolſkim: Ciała Zmartwychwſtanie i żywot wieczny, więc nie dla przekonania kogo, ale końcem ożywienia w nas tego tak potrzebnego artykułu Wiary nami nić tu nieco o tym winienem. Same Fizyczne czyli natu-

ralne przyczyny utwierdzićby nas w tym powinny, same poruszenia ſerc naſzych, ſama boiaźń wrodzona i wſtręt od zbrodni odnawiaią w nas téy prawdy pamięć. Myśli naſze czyliż od ciała czyli od Duſzy pochodzą, nie od ciała zapewne bo nawet o tych rzeczach myślemy, których cielesnemi oczyma niewidzieliśmy nigdy, ani widzieć możemy, między któremi ieſt BOG, widzeniu podpadać niemogący; więc myśli naſze początek maią od Duszy. Te myśli które są około rzeczy nawet Duchownych czyliż mogą bydź materyalne? nie mogą zapewne, bo rzecz materyalna nie może bydź wyrażona myslą, poki pod zmysłem nie będzie, według zdania wſzyſtkich a nayznakomiciey Aryſtotelesa: *Nihil eſt in intellectu, quin prius fuerit ſub sensu.* Więc myśli naſze są Duchowne, a zatym i Duſza bydź powinna ſzczerym Duchem; żaden albowiem ſkutek w ſwoiey iſtocie nie ieſt zacnieyſzy od początku i przyczyny ſwoiey, toć gdy myśli ſą Duchowne ſkutki, i Duſza bydź musi Duchem, a zatym nieſkłada się z żadnych cząſtek, z żadnych żywiołow, któreby ią o zepſucie przyprawić mogły. Coż tedy ieſt co Duſzę zgubić może? Sam tylko BOG, ale ten ſtworzonym rzeczom że krzywdy nie lubi czynić, Duſzy do ze-

psucia z natury nieskłonney zapewne nié zgubi, boby to było iey niezmierną krzywdą, iako stworzenie bez skłonności do zepsucia iest wielką Dobroczynnością Iego. Miłość także BOGA statecznie wyrażona w cnotach, dopomina się od BOGA wzaiemney miłości i przyiaźni, niestateczna zaś byłaby miłość i przyiaźń, ieżeliby kiedy ustac mogła, więc iest bez końca, otoż tedy Dusza na wieki szczęśliwość lub nieszczęśliwość odbiera. I toć nam wyraza Duch S. przez Mędrca swoiego: Sprawiedliwych zaś Dusze w ręku Boskich są, i nie tknie ich katownia śmierci. Zdawali się w oczach nierozumnych umierać, oni zaś są w pokoiu. *Justorum animæ in manu Dei sunt - & non tanget illos tormentum mortis, visi sunt oculis insipientium mori, illi autem sunt in pace.* (f) I znowu przez Ekklezyastyka Pańskiego że przyidzie czas w którym człowiek poydzie do Domu wieczności, *ibit homo in Domum æternitatis suæ* (g) I teć to gruntowne dowody nieśmiertelności Dusz naszych, odżywia w pamięci naszey cnotliwe życie rozumnych i pobożnych na świecie ludzi, a tym samym sprawuie w nas zamiłowanie cnoty. Ich bowiem nie co innego przywiodło do téy stateczności w dobrym, tylko wiara gruntowna nieśmier-

---

(f) *Sap.* 3. (g) *Eccl.* 12.

telności. Oni bowiem nadto dali nam na sobie dowod tego, że przez usilne prace, modlitwy, umartwienia, i życia świątobliwość do otrzymania ostateczney łaski, to iest łaski szczęśliwey śmierci, dążyć należy.

Jeżeli oni życzą sobie długiego życia, to dla tego aby dłużey służyli BOGU, ażeby więcey zgromadzili zasług, ale i w krotkim czasie przez cnot rozliczność wiele wypełniaią czasow, *consumatus in brevi explevit tempora multa* (h) Jeżeli postrzegaią zbliżaiący się życia śmiertelnego koniec, chetnie z Pawłem S. swoię oświadczą wolą, przeto aby się uwolnili od ciała, i zbliżyli się do BOGA. *Audemus & bonam voluntatem habemus magis peregrinari a corpore, & præsentes esse ad Deum.* (i) i teć są sprawiedliwych pożytki, które zbieraią w życiu, i z których korzystaią przy śmierci. I gdy śmierć każdemu żyiącemu odbiera życie, sami Sprawiedliwi od śmierci początek biorą wiecznie szczęśliwego życia. Smierć Sprawiedliwych iest dla nich portem beśpiecznym, do ktorego niby z morza doczesnego życia z posrzod nawałności przybiiaią. Tam się wolnemi widzą od grzechow, od pokus, od trudności czynienia dobrze. Sprawiedliwi których dręże-

(h) *Sap.* (i) 2. *Cor.* 5.

czy ſkazitelność ciała, i iego nędze, w śmierci od tego wſzyſtkiego uwolnienie znayduią, i pełni ufności mówią do Duſzy ſwoiey; z Dawidem: Wroć się Duſzo moia do ſpoczynku twoiego, ponieważ Pan dobrze uczynił Tobie. *Convertere anima mea in requiem tuuam, quia Dominus benefecit tibi.* (k) bo wyrwał Duſzę moię od śmierci, oczy moie od łeż, nogi moie od upadku, *quia eripuit animam meam de morte, oculos meos a lachrymis pedes meos a lapsu.* Te pożytki z pobożnego i ſprawiedliwego życia J. W. J P. Kordulj Hrabjny z Łochockjch Małachowskj Woiewodziny Krakowſkiey zbierać możemy. Kogoż nie zadziwiało? iak przedziwnie doſtoyność łączyła z pokorą, obſitość z umartwieniem, rozum oſobliwſzy z wiernym dopełnieniem wſzyſtkich obowiązków Religii, zgoła gdybym się nie lękał ley urazić pokory, znalazłbym wiele takowych rzeczy, któreby się ku Iey ſtoſowały pochwale; ale niechay mi doſyć będzie powiedzieć; że to była iednoſtaynym wſzyſtkich, którzy ią tylko znali głoſem bogoboyna prawdziwie Pani, Pani iedna z wybranych Niewiaſt owych, które boiaźń Boża w całym biegu ich życia prowadzi. *Timor Domini cum electis fœminis graditur* (l) Pani właśnie w tym podobna Iudycie, że

k) *Psal. 114.* (*l*) *Eccl. 1. v. 16.*

się bała P. BOGA bardzo. *Timebat Dominum valde.* Ten to ieſt zacny, ten rzadki wieku naſzego przykład życie cnotliwe z oſobliwſzą złączone godnością. Przykład ktory nas do zamiłowania cnoty zachęcić powinien. Bo ſamo tylko cnotliwe życie rzetelnie nas wyświadczyć może o pilney na śmierć czuyności do ktòrey nas Zbawiciel pobudza *vigilate quia nescitis diem neque horam,* (m) To ieſt co nas tylko naybardziey uſzczęśliwić może, bo ten ieſt tylko człowiek prawdziwie ſzczęśliwy, iako mówił S. Franciſzek Borgiasz, który z Pawłem S. codziennie mówić może *quotidie morior.* *Dla tegoć* tylko chciał Odkupiciel naſz, aby ukryty był przed nami koniec naſzego życia, ażeby dzień śmierci nam niewiadomy był, ażebyśmy zawſze iego nie pewni będąc, zawſze go ſobie bydź bliſkim wierzyli. Iako uważa Grzegoż S. *Ad hoc Redemptor noſter latare nos voluit ſinem noſtrum diemque mortis esse incognitum, ut dum ſemper ignoratur, semper proximus eſse credatur.* Zobaczmyż znowu iako śmierć pobożna wielkich i sławnych cnotą na świecie ludzi wyſtawia nam przed oczy znikomości świata, która się naylepiey w śmiertelności ciał naſzych wydaie, a tym

(m) *Math.*

ſamym ſprawuie w nas obrzydzenie zdradliwey doczesności obłudy, i o tym

CZĘSC DRUGA KAZANIA.

Gdyby śmierć taką złą rzeczą była, ktoraby nam albo nieznaiomą była, albo rzadką i niektórych tylko czaſow albo niektórym przytrafiała się oſobom, gdyby to złe było odległe od nas, któregoby się uſtrzedz można, albo za którymby żaden przykry nie naſtępował ſkutek, ieszczeby mogli bydź wymowieni którzy nie myślą o niey, ale ta rzecz z gruntu ma się inaczey. Smierć tak powſzechnym złym ieſt, że wſzyſtkie naſze ogarnia zmysły, tak częſtym że codziennie nowe iego oczom naſzym nadarzaią się widoki, tak nam bliſkim że w nas samych znayduiemy początki iego, tak nieuchronnym iż żadna wielkość żadna potęga żadna godność, doſtaki żadne oprzeć mu się nie mogą, ani go od nas oddalić, tak dalece dla tych rzeczy, które naſtępuią za nim ſtraſzliwe, że na tym naſza wieczność ſzczęśliwa albo nieſzczęśliwa zależy. Ta uwaga nie powinnaż każdego do wczeſnego i pilnego gotowania się na śmierć pobudzić, gdyż to tylko przygotowanie może śmierć pobożną i ſzczęśliwą uczynić, a śmierć takową wielkich i sławnych cnotą ludzi wyſtawia nam przed oczy

znikomość świata. 1. Oni bowiem umieraią z przygotowaniem i bez pomieszania bo wzgardzili znikomością świata i nie pokładali swoiey ufności w świecie. 2. Umieraią bez przykrości że się oddalaią od świata bo niemieli przywiązania do niego.

I. Bardzo nieopatrznie czynią i oszukuią się mocno, ktorzy żyiąc wczesnie niegotuią się na śmierć. Noszą przy sobie zegarki i patrząc na nie innym czynnościom wyznaczaią czasy, a iedney połgodzinney nie odkładaią chwili na przygotowanie się do ostatniey godziny od której cała niezgruntowana zawisła wieczność, W iakim pomieszaniu zostałby prawny człowiek, gdyby wielkiey wagi przywoływano sprawę, a on dopieroby po Grodach wynaydował papiery; wtym, ba co mowię w większym daleko, ile gdzie sprawa ani zawieszoną, ani nadał bydź odłożoną nie może, zostaie umieraiący, który się zawczaszu nie gotował do śmierci. Leży osłabiony chorobą, boleściami ſtargany, nudnością zbiedzony, mdłe ciało dretwieiąc ziębnieie, sumienie gryzie, Dusza się lęka.

Przyszła ostatnia sprawa: zaczynaią sądzić. Cóż nieszczęśliwy pocznie? Trzebaby poprawić złe życie, ale się iuż kończy. Trzebaby obrzydzić sobie niepra-

wości, za nie żałować szczerze: a czyż można wtak krotkim czasie będąc do nich przywiązanym aż dotąd? trzebaby do Boga się nawrocić, Jego dostatecznie przeprosić, a to bydź nie może tylko przez nadprzyrodzone cnoty, przez żywą wiarę, mocną nadzieię gorącą miłość żal doskonały, przedsiewzięcie szczere, i spowiedz dokładną, zdobędzież się zaś na to w on okropny moment, ten, który zdrowym będąc niedbał się przyzwyczaiać do nich.

Nie zbywa prawda w tenczas na łasce Boga, który niechce śmierci niezbożnego, lecz żeby się nawrocił i zył; ale ieżeli maiąc łaski przedtym do porzucenia grzechow do cnoty, niechwytał się ich wżyciu, czyż się chwyci przy śmierci, gdzie zaćmiona pamieć pomieszany rozum, twarde i oziębłe serce. Dla tego to przez zdrowy rozum rozsądek, to rożnemi przypadkami, to sam przez siebie Bog upomina, prosi, przestrzega, bysmy całym życiem do dobrey i szczęśliwey sposobili się śmierci. *Czuycie, bądzcie gotowi bo ktòrey godziny nie wiecie Syn człowieczy przyidzie.* J aby ta przestroga głębiey w naszę wpoiła się pamięć, wielu w oczach naszych zbiera z tego świata ludzi, wtedy gdy oni się niespodziewali, albo żyć ieszcze pragnęli.

Przeciwnym wcale sposobem ludzie wsławieni cnotą wczesnie się do śmierci gotuią. Pewność śmierci maią wpamięci zawsze a to im ieſt hamulcem od złego; Niepewność co do czasu tkwi im w umyśle, a to ich przeraża, i do sposobienia się do niey przywodzi. Pogardzaią znikomością świata, gdyż boiazn Boza tę wnich sprawiła pogardę. Boiazń i drzenie mowi Dawid, przyszły na mnie i rzekłem: kto mi da skrzydła iako gołębicy. *timor et tremor venerunt super me, et dixi: quis dabit mihi pennas sicut columbæ* Tak mowi cnotą wsławiony człowiek maiąc śmierć zawsze w pamięci. Boiazń i drzenie przyſzły na mnie; boiazń która Boga niekaże obrażać, drzenie; które każe Boga szanować, boiazń która Przykazań Pańſkich przeſtępſtwa broni: drzenie które na posłuszeństwo naymnieyszym ſkinieniom Bożym nakłania, Boiazń która odwodzi od grzechu; drzenie które przywodzi do cnoty. Boie się Boga obrazić; drzę na to, aby się Bogu podobać, otoż wylecić mi trzeba ze świata, gdzie nic łatwieyszego iako obrazić Boga. *Quis mihi dabit pennas & volabo.* Jeżeli ma potomſtwo i Przyiaciela oddaie go z zaufaniem w ręce Boſkie, gdy się śmierć zbliżaiącą poſtrzega, bo wnim zawsze pokładał ufność, i teraz pokłada że im Oycem Nayukochańszym

będzie. Jeżeli zostawuie sprawiedliwie na byty maiątek,, dziękuie Bogu za udzielenie iego, i sądzi się go niegodnym, nie boli go to bynaymniey że go wziąść z sobą nie może, bo wie dobrze, że same dobre uczynki są monetą która i na tamtym świecie popłaca, i ktòrą wiecznego szczęścia dokupić sią można. Jeżeli wciężkim umiera bolu, całuie Oycowską Stworcy swoiego rękę, która w tym życiu miłosiernie karze, żeby w przyszłym od surowey zasłoniła sprawiedliwości, i niewzdryga się naywięcey cierpieć dla przymnożenia zasługi.

II. Umieraią na koniec bez przykrości że się oddalaią od świata, bo niemieii przywiązania do niego, nie czekali na to aby im śmierc wydzierała doczeszne dobra, uprzątneli tę przeszkodę sami, używaiąc dobr doczesznych bez przywiązania do nich, bo się starali zawsze zachować Apostolską Przestrogę: *Ut qui utuntur hoc mundo tamqam non utantur, præterit ênim figura hujus mundi.*

J owszem hoyną ręką opatruiąc ubogich, zachowali samego Zbawiciela naukę: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis.* Toć wszystko przyznać prawdziwie można ś. p. J. W. JP. Korduli Hrabiny z Łochockich Małachowski Woiewodziny Krakowskiey Jey całe życie było

przygotowaniem do szczęśliwey śmierci Jey śmierć pobożna była nadgrodą cnotliwego życia. Jey guſt który osobliwſzy miała w słuchaniu słowa Bożego wielką nam czyni nadzieię, że się do wieczney doſtała chwały. Jako twierdzi Auguſtyn S. *Nullum majus signum æternæ prædestinationis, quam libenter audire verbum* Dei; niemasz większego znaku przeznaczenia wiecnego, iako z chęcią słuchać Bożego słowa Jey uczęszczanie do Sakramentow *SS.* i nieodwłoczne a powtorzone opatrzenie się Sakramentami SS. w słabości zdrowia było ubespieczeniem drogi. i naylepszą wyprawą na drogę wieczności. Jey wzgląd łaſkawy a nie uſtanny na nędzę ubogich i sierot, zaręcza nam że ich płaczliwe do Boga głosy wniesą Jey Duszę do wiecznych przybytkow. Pożytkuycież ieszcze w B. zgr. S. z tego nieprożnego w Kościele Bożym zwyczaiu sprawowania za umarłych pogrzebu, nie ieſt to naganne lub niepotrzebne co przy nich pobożność ludzka okazuie widocznie, to ieſt iż na ubranym Katafalku wyſtawuią trunnę wyobrażenia głow trupich kładą. zawieszaią lampy, liczne zapalaią świece, smutną Ołtarze i Kościoł pokrywaią żałobą. Tu widząc iak ogień w wielkich i małych swiecach woſk pożera, i inną w lampach tłuſtość, tak za-

raz w pamięć waszę wpadać powinno, iż czas życie nasze trawi, naytłuſtsze maiątki odbeirze, a czy podług ſtarania sił przyrodzonych palić się swieca tego życia będzie, czyli też szczypcami nieszczęsnego przypadku przycięte wczesniey zagasnie, słusznie wąm się obawiać należy. Prędko iak dym ludzkie uchodzi życie, i iako rzęsiſte krople wody w siąkaią w ziemię tak nikną z świata ludzie. Te trupich głow wizerunki od miłości szkodliwey siebie i doczesności odrywać ą nikczemność naszą w pamięci wyobrażać maią. Trunna tu wyſtawiona i ciasne to, które człowieka w krótce ma obiąć mieysce, woła na każdego żeby przy zabawach doczeſnych przed wszyſtkim o Domu wieczności myślał,

Widok ten żałosny dzisiay do żalu nas wprawdzie słusznego pobudza, i łzy wyciſka obfite, ztąd naybardziey żeśmy w tey Pani utracili przykład pobożnego życia; ale uwaga na to, żeśmy w tey Pani zyſkali przykład śmierci pobożney żal nam ten ukoić, i łzy otrzeć każe. Czekaymyż i my przy pobożnym życiu tey nadgrody i chwały wieczney, ktòrey ieżeli ta Pani nie osiągneła ieſzcze wniesmy gorące westchnienia do Tronu Boſkiego, aby dla niey tey chwały przyspieszył iak Nayprędzey. Wypeł-

pełniłeś ten obowiązek naydoskonaley lubo to dla ulżenia żalowi swemu nieprzytomny J. W. Woiewodo, okazałeś iawnie iak wiernie zachowałeś Apostoła Naukę: *Viri deligite uxores vestras sicut & Xtus Ecclesiam* Mężowie kochaycie Zony wasze, iako i Xtus ukocał Kościoł, to iest miłością stateczną i nieodmienną, że sama przyiazń może się nazwać dobrym, które z liczby wszystkich z których śmierć ogołaca ludzi bydź wyłączone powinno gdy nawet między żyiącemi i umarłemi nayskuteczniey bydź zachowana może, kiedy przez zapłacenie za poddaństwo Twoie iedney *Raty* podatku zachęciłeś ich do łączenia obfitych Modlitw z Ofiarami licznemi. Wznośmyż teraz wszyscy pokorne głosy do Nayłaskawszego Boga, aby tę Duszę zbawił z Miłosierdzia, ktòry ią z Łaski stworzył. Pie Jesu Domine dona Ei requiem Amen.

Imprimatur D. 11. Julii 1789.
JJ. LENCZOWSKI Eppisc: Abder: Suffr: & Offi: Grlis Lublinen: